

*Michał Bajerski****GŁOSA DO UCHWAŁY SĄDU NAJWYŻSZEGO Z DNIA 13 GRUDNIA 2013 R.,
III CZP 79/13 (OSP 2014, NR 10, POZ. 91)**

„Dopuszczalne jest zawarcie umowy darowizny na wypadek śmierci, jeżeli jej przedmiotem są konkretne rzeczy lub prawa, a umowa nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego”

I

Darowizna na wypadek śmierci jest instytucją znaną wielu systemom prawnym, a która w Polsce od dawna budzi spory w doktrynie. Jej doniosłe społeczne i gospodarcze przeznaczenie sprawia, że jest przedmiotem zainteresowania wielu prawników zajmujących się prawem spadkowym lub prawem zobowiązań. Mogłoby się wydawać, że gdy Sąd Najwyższy podjął uchwałę, w której uznał za dopuszczalne „zawarcie umowy darowizny na wypadek śmierci, jeżeli jej przedmiotem są konkretne rzeczy lub prawa, a umowa nie jest sprzeczna z zasadami współżycia społecznego”¹, to właściwie rozstrzygnął dyskusję. Tak jednak się nie stało, a pewne problemy zostały wręcz pogłębione. Brak zgody w doktrynie dotyczy nie tylko tego, czy darowizna taka jest w ogóle dopuszczalna i jakie mogą być jej skutki, ale także kwestii, jakie skutki ma norma prawna, z której należy wywodzić zakaz zawierania darowizny *mortis causa*. Niniejsza glosa służy polemice z tezą i argumentacją przedstawioną przez Sąd Najwyższy, a także refleksji nad zagadnieniem darowizny na wypadek śmierci, a przede wszystkim nad jej związkami z instytucjami prawa spadkowego. Oczywiście ograniczona objętość opracowania nie pozwala na pełne zgłębienie problematyki, a jedynie zasygnalizowanie najistotniejszych – w mojej ocenie – zagadnień.

Choć stan faktyczny był jedynie pretekstem do omawianego rozstrzygnięcia, to rzetelność badawcza wymaga jego krótkiego zarysowania.

Spadkodawca za życia dokonał dwóch pożyczek, różnie oprocentowanych i o różnie określonych terminach płatności odsetek. Jedna została

* Uniwersytet Warszawski, Kolegium Międzyobszarowych Indywidualnych Studiów Humanistycznych i Społecznych, ul. Dobra 72, 00-312 Warszawa, e-mail: bajerski.michal@gmail.com.

¹ Uchwała SN z dnia 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/13 (OSP 2014, nr 10, poz. 91).

zawarta na czas nieoznaczony, a druga na 20 lat. Pożyczkobiorca nie płacił odsetek, jednak pożyczkodawca się ich nie domagał. Co istotne – umowy zawierały klauzule, zgodnie z którymi w razie śmierci pożyczkodawcy pożyczki ulegają umorzeniu. Spadkobierca pożyczkodawcy wystąpił do sądu z powództwem o zasądzenie odsetek i zwrot kapitału części drugiej pożyczki. Sąd Okręgowy przyjął, że tak ukształtowana umowa między pożyczkodawcą a pożyczkobiorcą była darowizną na wypadek śmierci i przez to była niedopuszczalna, jednak uznał żądania powoda za nadużycie prawa i powództwo oddalił. Powód wniósł apelację do Sądu Apelacyjnego, który ponownie uznał umowę między pożyczkodawcą a pożyczkobiorcą za darowiznę na wypadek śmierci i skierował do Sądu Najwyższego pytanie prawne dotyczące dopuszczalności takiej instytucji.

Trzeba przyznać, że argumentacja Sądu Najwyższego jest obszerna i nawiązuje do wielu różnych aspektów darowizny na wypadek śmierci. Jej szkielet posłuży mi jako model dla polemicznego wywodu. Najpierw omówię argumenty historycznoprawne i prawnoporównawcze. Następnie skupię się na art. 941 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. z 2014 r. poz. 121) – dalej: k.c. – a w jego ramach na ważnym zagadnieniu: czy tak ukształtowaną darowiznę należy uważać za czynność prawną *inter vivos* czy *mortis causa*.

W dalszej kolejności omówiony zostanie art. 1047 k.c., jako źródło hipotetycznego zakazu zawierania darowizn na wypadek śmierci. Przedmiotem rozważań w kolejnych akapitach będzie wpływ najbardziej doniosłych zasad i klauzul generalnych w prawie cywilnym: zasady swobody testowania, zasady swobody umów i zasady jedności spadku na dopuszczenie zawierania darowizn *mortis causa*. Pomoże to odpowiedzieć na pytanie, jak darowizna na wypadek śmierci służy lub zagraża poszczególnym uczestnikom obrotu – spadkobiercom, spadkodawcom, wierzycielom spadkowym i uprawnionym do zachowku. Na końcu opiszę także darowiznę na wypadek śmierci w kontekście legislacyjnym, co także powinno stanowić istotną wskazówkę odnośnie do tego, jak należy tę instytucję rozumieć².

² T. Chauvin, T. Stawicki, P. Winczorek, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2011, s. 224 i n.

II

Sąd Najwyższy na początku swojej argumentacji wskazuje na bogatą historyczną tradycję darowizny *mortis causa*, ze szczególnym uwzględnieniem tego, że od zawsze tematyka ta budziła znaczne kontrowersje.

Dość zaskakujący jest wniosek Sądu Najwyższego, że „gdyby ustawodawca chciał wykluczyć zawarcie umowy darowizny na wypadek śmierci, to sformułowałby w kodeksie cywilnym stosowny zakaz”. Wydaje się, że kontekst historyczny stawia na równi z tą tezą tezę zupełnie odwrotną: gdyby ustawodawca, świadom kontrowersji, chciał dopuścić taką darowiznę, to wyraźnie sformułowałby ją w kodeksie jako wyjątek od generalnych zakazów. Wniosek ten jest tym bardziej uprawdopodobniony, że istniały prace nad stosowną nowelizacją³, jednak do zmian nigdy nie doszło. Świadomość takiego stanu jest o tyle istotniejsza, że ze względu na trójpodział władzy sądy – w tym Sąd Najwyższy – jedynie sprawują władzę sądowniczą, zaś to ustawodawca stanowi prawo. Skoro nie było politycznej woli uchwalenia dopuszczalności darowizny *mortis causa*, to należałoby się zastanowić, czy dopuszczając taką instytucję, Sąd Najwyższy nie wkroczył tak naprawdę w kompetencje ustawodawcy.

Należy w tym miejscu zauważyć, że darowizna *mortis causa*, choć wywodząca się z prawa rzymskiego⁴, nie jest instytucją prawa wyrosłą na gruncie romańskim. Wiele systemów prawnych reguluje ją w różny sposób. Darowiznę na wypadek śmierci dopuszcza prawo austriackie, choć osobno reguluje ją jako czynność *mortis causa*, a inaczej jako czynność *inter vivos*⁵, a także prawo szwajcarskie, greckie czy węgierskie⁶. Przewiduje ją także BGB (*Bürgerliches Gesetzbuch* §2301.1 vom 18. August 1896, RGBl. Nr. 21, S. 195), którego przepisy stanowią, że „do przyrzeczenia darowizny złożonego pod warunkiem, że obdarowany przeżyje darczyńcę, stosuje się przepisy o rozrządzeniach na wypadek śmierci”. Nie musi mieć to formy umowy darowizny, wystarczy także jednostronne i formalne

³ Sejm RP VI kadencji, druk sejm. nr 2116 oraz 3018.

⁴ Marcjian [w:] D. 39.6.1 czy I 2.7.1.

⁵ W. Borysiak, *Dziejczyczenie. Konstrukcja prawna i ochrona*, Warszawa 2013, s. 279.

⁶ Tamże, s. 279.

oświadczenie darczyńcy, a darowizna taka do swej skuteczności wymaga zachowania formy wymaganej do umów dziedziczenia bądź w stosunku do testamentu, tratowana może być więc (w zależności od sytuacji) jako zapis, umowa o zapis lub umowa dziedziczenia⁷. Darowizna taka wywołuje skutki analogiczne do polskiego zapisu windykacyjnego i skonstruowana jest w podobny sposób, co pozwala dostrzec, że instytucje te są bardzo zbliżone i nawet jeśli pełnią różne funkcje, to w istocie prowadzą do jednego celu.

Wyrażony wprost zakaz dokonywania darowizn na wypadek śmierci zawiera prawo francuskie w art. 943 i 1130 francuskiego kodeksu cywilnego (*Code civil version consolidée au 16 mars 2016, Journal officiel de la République française*)⁸.

Powyższe rozważania pokazują, że darowizna na wypadek śmierci kształtowana jest w różny sposób, czasem też jest *explicite* zakazywana, jednak, co najistotniejsze, prawodawstwo niemieckie kształtuje darowiznę na wypadek śmierci podobnie jak polski ustawodawca zapis windykacyjny, co każe się zastanawiać nad dopuszczalnością stosowania praktycznie nieuregulowanej instytucji w tak doniosłej sferze jak czynności na wypadek śmierci.

III

Sąd Najwyższy, po rozważaniach historycznoprawnych, zastanawia się, czy zakaz darowizny *mortis causa* można wywieść z art. 941 k.c. Ustala, że wykładnia systemowa nakazuje niedopuszczalność odnoszenia tego przepisu do innych działów prawa spadkowego. Dalej ustala, że darowizna *mortis causa* nie jest czynnością *mortis causa*, ale *inter vivos*, co sytuuje ją w części poświęconej zobowiązaniom. W logiczny sposób prowadzi to do związku, że zakaz wyrażony w księdze IV nie może odnosić się do instytucji darowizny, nawet zastrzeżonej na wypadek śmierci. Rozumowanie to opiera się na przesłance charakteru umowy między żyjącymi omawianej konstrukcji darowizny, ta jednak nie jest tak oczywista, jak wykazuje to

⁷ Tamże, s. 278.

⁸ Zob. szerzej: W. Borysiak, *Dziedziczenie...*, s. 276.

Sąd Najwyższy. Nie ulega wątpliwości, że śmierć darczyńcy jest terminem⁹, a także nie należy do jej jurydycznej istoty¹⁰. Nie jestem jednak przekonany, że brak *mortis causa* w *essentialia negotii* czyni z niej czynność *inter vivos*. Gdyby przyjąć taką koncepcję, okazałoby się, że polski system prawny przewiduje, że do tej kategorii należy jedynie testament, bowiem trudno wymyślić, choćby hipotetyczną, czynność prawną, dla której śmierć byłaby czymś więcej niż terminem. A założenie takie czyniłoby art. 941 k.c. dość dyskusyjnym – w obecnej bowiem formie dopuszcza on rozrządzenie majątkiem na wypadek śmierci jedynie poprzez testament, chyba że, co wskazuje się w doktrynie, przepisy szczególne stanowią inaczej¹¹. Zdaję sobie sprawę, że stanowisko, jakoby termin czyjejś śmierci wystarczał do ukonstytuowania czynności jako *mortis causa*, a nie *inter vivos*, jest dość radykalne i dyskusyjne. Jednak wbrew pozorom brakuje w polskiej doktrynie szerszej refleksji nad tym, czym jest czynność *mortis causa sensu stricto*. Wskazuje się, że brak jest odpowiednio zdefiniowanych pojęć *inter vivos* i *mortis causa* w polskim ustawodawstwie, przez co słusznie zauważa się, że obecnie Kodeks cywilny zna jedynie dwie czynności *mortis causa* – a to w zestawieniu ze stanowiskiem Sądu Najwyższego i niektórych przedstawicieli doktryny prowadzi do ograniczenia kategorii czynności *mortis causa* jedynie do testamentu, a dopuszczenia umów na wypadek śmierci¹².

Na tle rozważań odnoszących się do art. 941 k.c. warto także zastanowić się nad wykładnią językową słowa **rozrządzić**. Określeniu temu nie towarzyszy szersza refleksja, a jego interpretacja może w znaczący sposób wpływać na związki **rozrządzenia** z **rozporządzeniem**. W doktrynie przyjmuje się, że **rozrządzenie** to określenie dyspozycji majątkowych czynionych na wypadek śmierci¹³, że w przeciwieństwie do

⁹ S. Babiarz, *Spadek i darowiżna w prawie cywilnym i podatkowym*, Warszawa 2012, s. 248.

¹⁰ L. Stecki [w:] *System prawa prywatnego. Prawo zobowiązań – część szczególna*, red. J. Rajski, t. 7, Warszawa 2004, s. 333; A. Doliwa [w:] *System prawa prywatnego. Prawo spadkowe*, red. B. Kordasiewicz, t. 10, Warszawa 2011, s. 918–919.

¹¹ E. Niezbecka [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. A. Kidyba, t. 4, Warszawa 2011, s. 96.

¹² M. Niedośpiał, *Darowiżna na wypadek śmierci – wybrane zagadnienia na tle uchwały Sądu Najwyższego z 13 grudnia 2013 r. III CZP 79/12*, „Palestra” 2015, nr 11–12, s. 41.

¹³ E. Skowrońska-Bocian, *Prawo spadkowe*, Warszawa 2012, s. 73.

rozporządzenia nie wywołuje skutku rozporządzającego¹⁴. Językoznawcy wskazują, że **rozrządzenie** to synonim **dysponowania**¹⁵, a więc w sferze semantycznej – tak naprawdę rozporządzenia, jednak myśl taka nie musi kształtować języka prawnego. Być może Sąd Najwyższy myli się, gdy stwierdza, że sama wykładnia językowa wskazywałaby na zakaz dokonywania darowizn – jeśli traktować **rozrządzenie** jako czynność na wypadek śmierci, odwołalną przez jednostronne oświadczenie woli, co odróżnia ją od umowy o dziedziczenie¹⁶, to oczywista staje się różnica od **rozporządzenia**, które takiego charakteru nie ma – i w efekcie tego, rozporządzenia są dopuszczalne w świetle zakazu wynikającego z art. 941 k.c. Także niektórzy przedstawiciele doktryny, choć nie wyrażają tego, opierają się na podobnym rozróżnieniu: dopuszczają darowiznę *mortis causa*, jak długo ma charakter zobowiązaniowy i jest **rozporządzeniem**, gdy zaś do umowy załącza się klauzule dopuszczające jej odwołalność, staje się darowizną *mortis causa sensu stricto*, która jest zakazana. Kluczowa więc dla uznania dopuszczalności darowizny *mortis causa* w świetle art. 941 k.c. jest ocena, czy jest czynnością *mortis causa*, czy *inter vivos*. Należy raczej przychylić się do pierwszego wariantu, drugi powoduje bowiem znaczne rozszerzenie czynności, których można dokonywać na wypadek śmierci, co może nie sprzyjać pewności obrotu. Przede wszystkim rodzi jednak pewnego rodzaju aksjologiczną wątpliwość związaną z zaprzeczeniem zasady *ambulatoria est voluntas defuncti usque ad vitae supremum exitum*. Należy także zwrócić w tym miejscu uwagę, że pewien sprzeciw może budzić – i budzi w doktrynie – kwestia uznania, że art. 941 k.c. odnosi się jedynie do księgi IV Kodeksu cywilnego i przez to nie ma charakteru powszechnego, choć przecież mówi się o katalogu zamkniętym czynności na wypadek śmierci¹⁷.

Sąd Najwyższy poświęca wiele miejsca na analizę tego, czy art. 1047 k.c. nie zakazuje dokonywania darowizny na wypadek śmierci. Norma

¹⁴ E. Niezbecka [w:] *Kodeks...*, s. 97.

¹⁵ Słownik Języka Polskiego, <http://sjp.pwn.pl/slowniki/rozrz%C4%85dzenie.html>.

¹⁶ J. Kosik [w:] *System prawa cywilnego. Prawo spadkowe*, red. J.S. Piątowski, t. 4, Wrocław 1986, s. 576.

¹⁷ T. Justyński, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/13*, OSP 2014, nr 10, poz. 91.

wyprowadzana z tego przepisu nie dotyczy jedynie prawa spadkowego, ale całego prawa cywilnego, co wynika chociażby z użycia słowa **umowa** w przepisie, które kieruje do działu zobowiązań, a także do umów nienazwanych¹⁸. Omawiany przepis przewiduje „zakaz zawierania umów o spadek po osobie żyjącej”. Sąd Najwyższy przyjmuje, że zakaz ten dotyczy spadku rozumianego jako całość lub ułamkowa część spadku – a więc gdy zachodzi sukcesja uniwersalna, nie zaś sukcesja syngularna. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie jest to pogląd jednogłośnie przyjęty przez doktrynę. Niektórzy sądzą, że „wyłączenie możliwości zawierania umów odnosi się do takich czynności, których przedmiot jest cały majątek osoby żyjącej, ułamkowa część takiego majątku lub poszczególne przedmioty”¹⁹. Rozważania Sądu Najwyższego mogą dziwić tym bardziej, że uznaje on, iż przedmiotem takiej darowizny mogą być przedmioty wyczerpujące prawie cały lub cały spadek, jeśli tylko są konkretnie wskazane. Ścieżka taka prowadzi do miejsca, w którym majątek spadkowy staje się abstrakcyjną masą, a ujęcie go w konkretne ramy sprawia, że przestaje być spadkiem. W wyraźny sposób zawężyła to doniosłość art. 1047 k.c., pozwalając darczyńcy rozporządzić praktycznie całym swym majątkiem, bez dbałości o zachówek czy o wierzycieli, co może naruszać konstytucyjną zasadę ochrony rodziny i pomija wykładnię funkcjonalną przepisów dotyczących zachowku²⁰. Wydaje się, że dokonując wykładni tegoż artykułu Sąd Najwyższy dokonał ścisłej wykładni językowej pojęcia **spadek**, nie przyznając tego waloru rzeczom, które w drodze sukcesji syngularnej przechodzą na inne podmioty, chociaż w innej sytuacji do masy spadkowej by weszły. Moim zdaniem, z chwilą nadejścia zdarzenia, a jednocześnie terminu umowy darowizny, czyli śmierci, przedmioty te stały się częścią spadku i jako takie zawieranie umów o nie jest niedozwolone. Sąd Najwyższy wskazuje jeszcze na zawodność rozumowania *a contrario*. Przykład ten jest o tyle zbędny, o ile przecież nie wnioskuje się o zakazie dokonywania darowizny *mortis causa*

¹⁸ Choć wniosek taki dziwi T. Justyńskiego, *Glosa...*

¹⁹ J. Gudowski [w:] *Kodeks cywilny. Komentarz. Spadki*, red. J. Gudowski, t. 4, Warszawa 2013, s. 351; E. Skowrońska-Bocian, *Komentarz do Kodeksu cywilnego. Księga czwarta. Spadki*, Warszawa 2011, s. 317.

²⁰ I. Mazurkiewicz, *Glosa do uchwały Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z 13 grudnia 2013 r., III CZP 79/2013*, „Palestra” 2015, nr 11–12, s. 152.

na podstawie przepisów pozwalających na dyspozycję konkretnymi składnikami majątku na wypadek śmierci, a więc na przykład przepisów prawa bankowego, a wprost z Kodeksu cywilnego. Jednocześnie wydaje się, że Sąd Najwyższy błędnie identyfikuje funkcje opisywanych przepisów jako służących poszerzeniu wachlarza możliwości prawnych czy „nakazujących” coś bankom czy spółdzielniom. Rozumowanie, z którego wynika, że inne odstępstwa od art. 1047 k.c., jak te wyrażone w przepisach szczególnych są dozwolone²¹, nie tyle jest przykładem rozumowania *a contrario*, ale przykładem związku pomiędzy *lex generali* i *lex specialis*. W tym przypadku przepisem ogólnym jest art. 1047 k.c., który zawiera ogólny zakaz zawierania umów o spadek, zaś przepisy przywoływane przez Sąd Najwyższy stanowią *lex specialis* wskazujące katalog czynności, których można w świetle prawa dokonać. Relacja pomiędzy przepisem ogólnym a szczególnym nie jest już tak zawodna, jak rozumowanie *a contrario*. Stąd, w moim przekonaniu, zakaz zawierania umów darowizny na wypadek śmierci należy wywodzić z art. 1047 k.c., nawet jeśli przedmiot stanowią konkretnie wskazane przedmioty. Sformułowanie zakazu zawierania umów jedynie w kontekście sukcesji uniwersalnej wydaje się nietrafne, co wskazuje także doktryna. Takie źródło omawianej normy pozwala także uniknąć kłopotliwego rozgraniczenia pomiędzy czynnościami *inter vivos*, *inter vivos* ale *mortis causa* (czy raczej *post mortem*) i *mortis causa sensu stricto*, bowiem tu chyba niemożliwy jest juredoktrynalny konsens.

IV

Oczywiście zupełnie bezowocne byłoby argumentowanie przeciw dopuszczalności darowizny *mortis causa* bez wskazania zagrożeń, które są z nią związane. Czy raczej – aby być ścisłym – zagrożenia te nie są tyle związane z samą jej istotą, ale z brakiem związanych z nią regulacji prawnych, a przez to swego rodzaju normatywną niepewnością. Dlatego poniżej zostanie omówiona ta konstrukcja w kontekście naczelnych zasad prawa cywilnego.

²¹ Co stoi w sprzeczności z wyrażoną w doktrynie zasadą, że rozrządzenia są możliwe jedynie w testamencie, chyba że przepisy szczególne stanowią inaczej. Por. E. Niezbecka [w:] *Kodeks...*, s. 96.

Przede wszystkim, jeśli chodzi o spadkodawcę, to należałoby powołać przywoływaną już wcześniej zasadę odwołalności testamentu. Nieodwołalność darowizny może w sposób rażący naruszać prawo spadkodawcy do zmiany woli odnośnie do tego, co stanie się z jego spadkiem (i jego częściami, niekoniecznie wyrażonymi w części ułamkowej), aż do śmierci. Przyjęcie przez Sąd Najwyższy, że darowizna *mortis causa* nie narusza swobody testowania ma swoje źródło w wyraźnym podziale na czynności dotyczące spadku i zobowiązania. Jednakże, jak wykazano wcześniej, takie rozłączenie wywodzi się z błędnych systemowo przesłanek, a także znajduje dalsze konsekwencje w funkcjonalności. Możliwość odwołania darowizny ukształtowana jest rygorystycznie, a należy mieć na względzie, że w omawianych przypadkach jej przedmiotem jest tak naprawdę rzecz, która w momencie wystąpienia terminu i wywołania skutków prawnych byłaby częścią spadku. Przywoływanie przez Sąd Najwyższy zasady swobody umów także umocowane jest w systemowym rozróżnieniu zobowiązań i prawa spadkowego, co nie znajduje swojego uzasadnienia w funkcji ekonomicznej darowizny *mortis causa* i zachowku: chodzi o przeniesienie własności po śmierci dotychczasowego właściciela. Należy więc przyjąć, że regulacje prawa spadkowego ograniczają zasadę swobody umów i nie mają charakteru dyspozytywnego, pozwalającego na związanie się mniej korzystnymi postanowieniami, nawet jeśli taka jest wola strony. Chodzi bowiem nie tylko o ochronę spadku po śmierci, ale przede wszystkim imperatywność prawa spadkowego jako realizację głębszych, aksjologicznych zasad, takich jak możliwość decydowania o tym, co stanie się z dorobkiem po śmierci. Nieodwołalna darowizna stoi z tymi wartościami w sprzeczności.

Należy także zauważyć, że inaczej ukształtowane zostały przepisy dotyczące wad oświadczeń woli (art. 82 i n. k.c.) i wad testowania (art. 945 k.c.). Tożsamość zachodzi jedynie w przypadku stanu wyłączającego świadome powzięcie decyzji²², odmiennie zaś uregulowane są pozostałe podstawy. Jeśli przyjąć, że Sąd Najwyższy, że darowizna *mortis causa* jest czynnością przynależną tylko prawu zobowiązań, należy przyjąć ogólny reżim wad oświadczeń woli. Nie bez powodu wady testowania

²² E. Skowrońska-Bocian, *Prawo...*, s. 74 i n.

zostały uregulowane w inny sposób – są one dostosowane do sytuacji spadkobierców i innych podmiotów, które mogą udowadniać nieważność w sposób odpowiadający sytuacji, w której składający oświadczenie nie żyje. Korzystanie z przepisów części ogólnej może nastroczać spadkobiercom trudności dowodowych, szczególnie w przypadku błędu i groźby, co niekorzystnie kształtuje ich sytuację. Należy wziąć także pod uwagę terminy do uchylenia się od oświadczenia woli ujęte w art. 88 k.c. Podobnych terminów zawitych prawo spadkowe nie przewiduje.

Nie tylko w ten sposób darowizna *mortis causa* może zagrażać spadkobiercom. Jako następcy prawni spadkodawcy mogą ponosić odpowiedzialność z tytułu odpowiedzialności kontraktowej lub wad darowizny. Fakt dokonania darowizny ani stan rzeczy nie musiał być im znany w momencie składania oświadczenia o przyjęciu spadku. Można by powiedzieć, że ten argument podważa w ogóle sens odpowiedzialności za długi spadkowe, należy wziąć jednak pod uwagę szczególny aspekt tej sytuacji – obdarowany nie musiał widzieć lub nie miał możliwości oceny przedmiotu darowizny, by dochodzić swych uprawnień od darczyńcy, w przeciwieństwie do czynności dokonywanych *inter vivos*, kiedy może dochodzić swych uprawnień związanych z wadliwością ze stronę, która czynności dokonała. W sytuacji darowizny *mortis causa* odpowiedzialność może zacząć się tak naprawdę dopiero od spadkobiercy i stwierdzenie Sądu Najwyższego, że istnieje możliwość odrzucenia spadku lub przyjęcia go z dobrodziejstwem inwentarza może być mocno na wyrost.

Nie można nie zwrócić także uwagi na bliskość instytucji darowizny *mortis causa* i ujętego w Kodeksie cywilnym zapisu windykacyjnego, co zauważa zresztą także Sąd Najwyższy w swojej uchwale. W takim razie pewien dysonans i zastanowienie budzi szczególne uregulowanie odpowiedzialności tak za zachówek (art. 999 k.c.), jak i za długi spadkowe (art. 1034¹ i 1034² k.c.). Jeśli obie instytucje, z których jedna jest uregulowana kodeksowo, pełnią podobne funkcje i są zbliżone konstrukcyjnie (nabycie własności z chwilą śmierci spadkodawcy/darczyńcy), to skrajnie odmienne ukształtowanie sytuacji na niekorzyść zapisobiorcy windykacyjnego jest niezrozumiałe i można się nawet pokusić o stwierdzenie, że prowadzi do złamania zasad współzycia społecznego – bowiem

w zależności od tytułu osoby nabywające własność konkretnych rzeczy ponoszą odmiennie ukształtowaną odpowiedzialność. Tym sposobem sytuacja obdarowanego jest dużo korzystniejsza niż zapisobiorcy windykacyjnego. W kontekście tych rozważań zdecydowane stanowisko Sądu Najwyższego, jakoby nie mogło być mowy o obchodzeniu odpowiedzialności za długi spadkowe (i zachówek, co nie jest przywoływane), jest zdecydowanie pochopne. Warto tutaj pochylić się nad dorobkiem ustawodawstwa innych krajów i po raz kolejny wskazać uregulowanie, które odnaleźć można w BGB, które dopuszczając zawarcie umowy darowizny *mortis causa*, kształtuje ją podobnie jak ukształtowany jest właściwy naszemu porządkowi prawnemu zapis windykacyjny.

Zgodzić należy się jednak ze stanowiskiem Sądu Najwyższego, że najmniej drastycznie darowizna *mortis causa* ingeruje w prawa wierzycieli. Ci bowiem posiadają przypisane prawem instrumenty (takie jak *actio pauliana*), dzięki którym mogą dochodzić swoich roszczeń także wobec obdarowanych.

V

Jak było wspomniane wcześniej, darowizna *mortis causa* nie jest uregulowana normatywnie – ani wprost dozwolona, ani wprost zakazana. Od dawna postulowało się zmianę tego stanu rzeczy, co znalazło wyraz w pracach legislacyjnych. Jednak żaden z projektów odnoszących się do darowizny *mortis causa* nie został uchwalony. W 2011 r. ustawą z dnia 18 marca 2011 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. z 2011 r. poz. 458) znowelizowano Kodeks cywilny, wprowadzając instytucję zapisu windykacyjnego. Warto zauważyć, że w uzasadnieniu do projektu wskazywano, że instytucja ta ma służyć tym samym celom, co darowizna *mortis causa*, budzi jednak mniej wątpliwości natury prawnej²³. Czyni to jasnym *ratio legis* zapisu windykacyjnego i jednoznacznie sprzeciwia się wprowadzaniu do obrotu gospodarczego instytucji darowizny *mortis causa*. Zgodnie z założeniem racjonalności ustawodawcy, prawo stanowione jest świadomie i w celu osiągnięcia konkretnych skutków. Należy

²³ *Uzasadnienie*, Sejm RP VI kadencji, druk sejm. nr 3018, pkt 1 i 2.

brać to pod uwagę także w fazie stosowania prawa²⁴, nie można pomijać tego aspektu. Wola ustawodawcy w świetle prac legislacyjnych, analizy uzasadnień i opinii, a także finalnego rezultatu jest jasna – nie chce on darowizny *mortis causa* w polskim systemie prawnym i nie jest rolą sądów – także Sądu Najwyższego – wprowadzanie jej do obrotu.

VI

Środek ostrożności wyrażony w uchwale Sądu Najwyższego, czyli ocena *ad casum* jest niewystarczający i nieproporcjonalny dla oceny generalnej dopuszczalności darowizny *mortis causa*. Jako czynność wywierająca skutki po śmierci, nieodwołalna, przenosząca własność rzeczy po śmierci (czyli wtedy, gdy w braku umowy darowizny rzecz należałaby do spadku) a nieujęta w instytucjach prawa spadkowego, nie może być rozpatrywana jedynie w kontekście prawa zobowiązań. Zbyt silne jest jej powiązanie ze spadkiem, spadkobiercami i zachowkiem, a także swobodą testowania, by uznać, że jest to czynność *stricte* zobowiązaniowa. Należy zauważyć, że szczególny reżim prawa spadkowego służy ochronie pewnych szczególnych wartości, takich jak swoboda testowania i ochrona rodziny (gdy chodzi o zachówek), a przepisy księgi IV Kodeksu cywilnego służą zachowaniu równowagi pomiędzy swobodą testowania a zasadami współżycia społecznego.

Moim zdaniem Sąd Najwyższy w przedmiotowej uchwale wspomnianą równowagę naruszył. System prawa cywilnego w obecnym kształcie nie posiada stosownych regulacji, by zapewnić pewność obrotu, odpowiadać społecznemu poczuciu słuszności i realizować wolę testatora z poszanowaniem dla praw innych przy wprowadzeniu darowizny *mortis causa*. Nie postuluję, że jest to instytucja niewłaściwa z samej swej natury, jednak obecny kształt uregulowań normatywnych (czy raczej ich braku) nie zapewnia pewności dostosowania jej do postępowania spadkowego i ochrony praw jego stron – a nawet samego spadkodawcy. Szczególnie mocno akcentuje to wykładnia poprzez teorię aktualnego ustawodawcy.

²⁴ T. Chauvin, T. Stawecki, P. Winczorek, *Wstęp...*, s. 224 i n.

Tak delikatna materia jak stosunki prawne po śmierci wymaga ostrożnej, ale istniejącej regulacji a jej brak powoduje, że darowizna *mortis causa* w mojej ocenie jest sprzeczna z zasadami współzycia społecznego i dąży do obejścia prawa.

Streszczenie

Przedmiotem rozważań jest dopuszczalność dokonania darowizny na wypadek śmierci w polskim systemie prawnym. Sąd Najwyższy w omawianej uchwale stanął na stanowisku, że w świetle obowiązujących regulacji taka możliwość istnieje. Trafność tego rozstrzygnięcia spotkała się z różnym przyjęciem. Niniejsza glosa omawia zagadnienie w różnych kontekstach. Pierwszy wątek to ujęcie historycznoprawne i prawnoporównawcze. Następnie omawia się art. 941 i 1047 Kodeksu cywilnego w poszukiwaniu zakazu – lub przyzwolenia – dokonywania darowizny *mortis causa*. Dalej poszukuje się uzasadnienia aksjologicznego i funkcjonalnego dla takiego zakazu. Całość zamykają uwagi legislacyjne, które w świetle przyjętych zasad pozwalają ocenić analizowaną uchwałę. Całość refleksji prowadzi do konkluzji, że do stanowiska Sądu Najwyższego należy odnieść się krytycznie.

Słowa kluczowe: darowizna, *mortis causa*, prawo spadkowe, zobowiązania

Gloss to Resolution of the Supreme Court dated 13th December 2013

III CZP 79/13 (OSP 2014, no. 10, item 91)

S u m m a r y

According to the glossed resolution of the Supreme Court Polish law allows making a deathbed gifts (also known as a *donation mortis causa*). A considered ruling was met with mixed reception. The problem is considered in wide context. Firstly, the historical and comparative analysis is presented. Secondly, the significance of Art. 941 and Art. 1047 of the Polish Civil Code is mentioned. Subsequently the author is trying to find axiological

and functional justification for allowing or disallowing making gifts *mortis causa*. Finally, there are legislative remarks which shed some light on the legislator's intentions. All of that leads to the conclusion that the glossed resolution shows a questionable interpretation of Polish civil law.

Keywords: gift, deathbed gift, *mortis causa*, contract law, inheritance law

Michał Bajerski, University of Warsaw, College of Inter-Faculty Individual Studies in the Humanities, ul. Dobra 72, 00-312 Warszawa, Poland, e-mail: bajerski.michal@gmail.com.